

śmieszność, za którą krwawo zapłacimy. Radziłem więc mieć uzbrojony tylko ściśle określony oddziałek, z ludzi zimnej krwi złożony, aby uniknąć tak smutnego skutku. Mówiłem, że sam bym z ochotą pojechał, by technicznie przeprowadzić tę pracę, lecz obawiam się, że za dużo będę musiał stracić czasu na poznanie ludzi, którzyby tę czy inną pracę musieli wziąć na siebie. Kwiatek brał wszystko na siebie i prosił mnie, abym w ten sposób nie ryzykował i nie narażał swojej osoby. Na siebie więc brałem zakup broni i przemycanie jej do Warszawy.

Pierwszy raz w owe czasy zetknąłem się z tym zajęciem. Jeżeli byłem specjalistą do łamania granic, to znowu z bronią palną ani w zakupie, ani w sposobie jej przemycania nigdy nie miałem do czynienia. Sprawilo mi to dużo kłopotu. Większość broni była zakupiona w Katowicach i Bytomiu.

Przebiegu samej manifestacji nie opisuję, jako że nie brałem w niej bezpośrednio udziału. Słyszałem tylko opisy różnych uczestników tej manifestacji i opowiadania o niej różnych panów i pań z Warszawy. Wywód mój, który sobie zaraz uczyniłem, był bardzo przykry i smutny dla mnie. Nie mogłem się bowiem powstrzymać od technicznej oceny pracy, która o ile była dowcipna, o tyle też z trudem mogła nastraszyć kogokolwiek z tych, których zamierzaliśmy straszyć. Lecz że dała efekt bardzo duży i że wpłynęła na zmniejszenie do minimum zakresu mobilizacji w Polsce, więc uczestnicy tej manifestacji poszczycić się istotnie mogą, że wpłynęli na losy Polski w sposób znaczny, znaczniejszy, niż przypuszczali. Z powodu tej manifestacji skonstruowałem sobie aforyzm, że dowcip w historii często więcej znaczy, niż siła.

---

## PISMO DO POSŁA SEWERYNA CZETWERTYŃSKIEGO

(1 luty 1930 r.)

*Prezydent Mościcki zarządzeniem z dnia 5 listopada 1929 r. odroczył sesję zwyczajną Sejmu na dni trzydzieści. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu zwołanym po upływie tego terminu t. zn. dnia 5 grudnia 1929 r. wpłynął wniosek Bezpartyjnego Bloku o zwołaniu komisji z piętnastu osób dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października 1929 r. Celem wniosku Bezpartyjnego Bloku była chęć wykazania, że Marsz. Daszyński nie miał podstawy do nieotwarcia posiedzenia Sejmu w dniu 31 października 1929 r.*

*Uchwałą Sejmu z dnia 21 grudnia 1929 r. utworzona została komisja dla zbadania zajść z 31 października 1929 r., której przewodniczącym został obrany pos. Czetwertyński. Pos. Czetwertyński zwrócił się z ramienia komisji dn. 28 stycznia 1930 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o przysłanie materiałów, związanych z zajściami w Sejmie dnia 31 października 1929 r.*

*W odpowiedzi na tę prośbę Piłsudski napisał dnia 1 lutego 1930 r. niżej przytoczone pismo, które podajemy według książki Juliana Malickiego: «Marszałek Piłsudski a Sejm», str. 446.*

MINISTER  
SPRAW WOJSKOWYCH

Warszawa, dnia 1 lutego 1930 r.

Do

Pana Posła Seweryna Czetwertyńskiego

w miejscu.

Panie pośle!

List Pański, zaadresowany do Ministerstwa Spraw Wojskowych, otrzymałem.

Opóźnienie w odpowiedzi zechce Pan przypisać niewłaściwemu i niezrozumiałemu adresowi.

W odpowiedzi komunikuję, co następuje:

materiały, związane z zajściem w Sejmie dnia 31 października 1929 r. składają się z dwóch działów:

1) sprawozdanie moje do rządu z dnia 7 listopada 1929 r., które, o ile wiem, znajduje się w rękach komisji,

2) indywidualne raporty 47 oficerów, którzy dnia tego byli w Sejmie i z których każdy w swym raporcie oświadczył, że czuje się obrażonym przez bardzo niesmaczne zachowanie się marszałka Sejmu p. Ignacego Daszyńskiego, i jego wysłannika, urzędnika Kancelarii Sejmu <sup>1)</sup>.

Wobec istnienia faktu obrazy dotykającej honoru, nie mogę przesłać tych raportów w ręce czyjeś, gdyż przeczyłoby to formie postępowania honorowego.

Nazwiska oficerów prześlę Panu w najbliższym czasie.

Minister Spraw Wojskowych  
Józef Piłsudski  
Marszałek Polski.

---

<sup>1)</sup> Por. t. IX, str. 194, przyp. 1.